

Zdaniem inspektorów TOZ oraz prokuratury, małżeństwo znęcało się nad kilkoma psami. Ruszył proces w ich sprawie

Nie tylko Pawełek

Pamiętacie państwo niezwykle bulwersującą i szeroko komentowaną w Zabrze sprawę rocznego psiaka o imieniu Pawełek z czerwca 2019 roku? Zwierzę z rozległymi, krwawiącymi ranami skóry (na zdjęciu) zostało odebrane jego właścicielom przez inspektorów zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Właśnie w tej sprawie ruszył niedawno przed Sądem Rejonowym proces młodego małżeństwa, oskarżonego przez prokuraturę o znęcanie się nie tylko nad Pawełkiem, ale także nad kilkoma innymi psiakami, które po tamtych wydarzeniach trafiły pod ten sam adres. Pierwotnie sąd skazał małżeństwo w tzw. trybie nakazowym, jednakże zarówno oskarżeni, jak i TOZ, zaskarżyli tę decyzję i ruszył „regularny” proces karny.

Jaki był początek tamtej historii? – W czerwcu 2019 roku wpłynęło do nas zgłoszenie dotyczące psa w stanie agonijnym. W asyście policji podjęliśmy natychmiastową interwencję ratującą jego życie. Stan psa w opinii inspektorów wskazywał na zaniedbanie ze strony jego ówczesnego opiekuna, ponieważ rany były na tyle duże, a stan psa tak zły, że świadczyło to o nieudzieleniu pomocy weterynaryjnej przez dłuższy czas – wspomina Sandra Chylińska, kierownik schroniska dla bezdomnych zwierząt „Psitulmnie” w Zabrzu.

O sprawie zawiadomiono prokuraturę, a w internecie równolegle ruszyła publiczna zbiórka na ratowanie i leczenie psa, która pomogła pokryć część poniesionych kosztów. Wówczas właściciel Pawełka skontaktował się z redakcją GŁOSu twierdząc, że w całej tej sytuacji to on i jego pies był ofiarą nieznanymi napastników, a także iż nie otrzymał należytej pomocy ze strony policji. Co więcej, ogłosił również, że za wskazanie sprawy zdarzenia wypłaci nagrodę finansową. Później jednak zerwał z nami kontakt, a w styczniu 2020 roku zrzekł się praw własności do tego psa. I choć Pawełek trafił do



kochającego domu, to sytuacja jest jednak daleka od szczęśliwego zakończenia, a nawet wręcz rozwojowa.

Otóż jak poinformował nas TOZ, w przeciągu roku od zdarzeń z Pawełkiem okazało się, że jego ówczesna rodzina co najmniej dwukrotnie mogła dopuścić się znęcania nad kolejnymi zwierzętami! Najpierw ofiarą padła 4-miesięczna suczka Ajra. Po odebraniu jej przez inspektorów zabrzańskiego TOZ okazało się, że suczka miała całkowicie zdeformowany srom, była tkliwa przy dotyku w okolicach brzucha, a w całym jej ciele od pyszczka do ogona tkwiło kil-

kanaście śrutów! Wyciągnięcie niektórych odłamków okazało się wręcz niemożliwe. Z tego powodu suczka będzie musiała zmagać się z odniesionymi urazami do końca życia.

To jednak nie koniec złych wieści. Kolejnym, tym razem tragicznym przypadkiem jest szczeniak o imieniu Suzi. Właściciele pod naciskiem inspektorów TOZu zgodzili się na jego pełną diagnostykę, w tym kluczowe badanie endoskopowe. Okazało się, że był w stanie agonijnym, a jego przelyk był w całości poparzony! Właściciele zostawili go u weterynarza bez pokrywania rachunku. Pomimo podjęcia leczenia i pokrycia kosztów przez TOZ, psa nie udało się uratować.

– Każda z tych spraw została zgłoszona do właściwych organów ścigania i porządkowych. W połączonej sprawie został wydany wyrok nakazowy, jednak został on zaskarżony przez obydwie strony, gdyż uznaliśmy go za zbyt łagodny wobec takiego cierpienia zwierząt – mówi Patrycja Makuch, inspektor TOZu.

Tymczasem jeszcze na dobre nie ruszył ów proces, a inspektorzy TOZ musieli podjąć kolejną interwencję pod dokładnie tym samym adresem.

Zgłoszenie dotyczyło porzucenia psa na terenie posesji, a dokładnie pozostawienia go samego bez opieki od kilku dni. W związku z tym w asyście policji pies został zabrany przez pracowników schroniska, a w jego sprawie zostanie niebawem złożone kolejne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Niestety, cała sprawa przybrała zaskakujący obrót ze strony małżeństwa. Otóż oskarżyli oni pracowników schroniska o bezprawne wtargnięcie na posesję, zabranie psa Casiusa, kradzież pieniędzy o dużej wartości oraz kradzież sprzętu RTV i AGD.

– Oczywiście są to bezpodstawne zarzuty, cała akcja zabezpieczenia psa odbyła się w obecności funkcjonariuszy policji i była podyktowana uzasadnioną obawą o jego życie – mówi Michel Bizuk, inspektor TOZu. – Niestety, rodzina Pawełka, Ajry, Suzi oraz Casiusa wciąż nie uregulowała kosztów związanych z ich leczeniem, a poniesionych przez TOZ, wynoszących łącznie ok. 10 000 zł. Inspektorzy, którzy mieli kontakt z oskarżonymi podkreślają, że nie odczuwają oni najmniejszej skruchy za wyrządzoną zwierzętom krzywdę. (pej)

REKLAMA



UWAGA ! Rekrutacja

Przedszkole Miriada

Język angielski:
Zajęcia z języka angielskiego w naszym przedszkolu odbywają się codziennie i obejmują dzieci z wszystkich grup wiekowych.

Gabinety pedagogiczno-psychologiczne:
Dysponujemy licznymi, ciekawymi pomocami, które zachęcają dzieci do nauki i terapii poprzez zabawę.

Gabinet logopedyczny:
Nowoczesne pomoce, w tym również specjalne programy komputerowe w znaczący sposób podnoszą skuteczność prowadzonej terapii.

Sala terapii SI:
Sala do terapii SI wyposażona jest w urządzenia dostarczające dzieciom różnego rodzaju wrażenia dotykowe, przedsionkowe i proprioceptywne.

Sala Doświadczania Świata:
Zajęcia w Sali Doświadczania Świata to przede wszystkim wszechstronna stymulacja układu nerwowego dziecka oraz dostarczanie mu bodźców, które pozytywnie wpływają na koncentrację, pamięć i aktywność fizyczną.

Zajęcia artystyczno-ceramiczne:
To ćwiczenie cierpliwości, koncentracji, precyzji i konsekwencji w tworzeniu pracy, a także doskonalenie zdolności manualnych.

Od ponad 20 lat przedszkole specjalizuje się w prowadzeniu i kształceniu dzieci z autyzmem oraz z zespołem Aspergera.

www.miriada.edu.pl

**Zabrze Park Hutniczy 12, tel. 32 271 68 79
Bytom Stroszek
ul. Strzelców Bytomskich 200, tel. 32 778 34 54
Bytom – Centrum
ul. Strzelców Bytomskich 16a, tel. 32 280 10 55**







Adoptuj Ginger

Starsza, duża suczka Ginger szuka domu! Do schroniska trafiła 8 grudnia 2020 roku z okolic ul. Gnieźnieńskiej, po której biegała bez nadzoru. Od tego czasu nikt jej nie szukał, dlatego suczka jest przeznaczona do adopcji i czeka na swoją szansę. Może znalazłaby się jakaś dobra dusza, która chciałaby jej podarować dom z prawdziwego zdarzenia? Ginger uwielbia łakocie, przytulanie się, ma multum energii oraz generalnie lubi ludzi. Dodatkowo podczas spaceru ładnie chodzi na smyczy, a w domu zachowuje czystość. Posiada aktualne szczepienie, odrobaczenie i została zaszczepiona. W celu umówienia się ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt „Psitulmnie” w Zabrzu. Można to zrobić telefonicznie pod numerem telefonu 32 271 47 97 lub mailowo pod adresem zwierzak@psitulmnie.pl

Dla osób, które nie mogą adoptować realnie, istnieje również możliwość adopcji wirtualnej, czyli wsparcia na odległość.

